

Pavol Staňo, to Słowak, który przez 10 lat grał w polskiej Ekstraklasie. Reprezentował kolejno: Polonię Bytom, Jagiellonię, Koronę, Podbeskidzie i Termalicy. W ten weekend zadebiutował jako trener w III lidze słowackiej, gdzie jego Tatran Krasno nad Kysucou zremisował 1:1 z Druzstevnik Liptovska Stiavnica. - Ze względu na kibiców i tego wszystkiego, co się dzieje wokół Ekstraklasy, chciałbym do niej wrócić jako trener i im wcześniej to zrobię, tym lepiej – powiedział w pomeczowej rozmowie ze mną.



W Polsce jest pan znany jako dobry ekstraklasowy piłkarz. Czy lata spędzone poza Słowacją spowodowały, że jest pan tutaj rozpoznawalny, bo chyba polska liga nie zalicza się do tych, którą się na Słowacji śledzi.

Pavol Staňo: - Zależy gdzie. Myślę, że w tej okolicy mnie znają, bo stąd pochodzę. Natomiast w pozostałych rejonach Słowacji jest z tym gorzej. Ja jednak 10 lat spędziłem w Polsce. Wcześniej 5 lat grałem w lidze słowackiej i mam nadzieję, że ci starsi kibice mnie pamiętają.

Proszę przedstawić polskim kibicom klub, w którym dzisiaj zadebiutował pan jako trener w meczu ligowym? O co w tej III lidze gracie?

- Mam nadzieję, że będziemy walczyć o czołowe miejsca. Był to nasz pierwszy mecz ligowy. Mieliśmy tylko trzy tygodnie na wspólną pracę. Do tego niektórzy zawodnicy dopiero dzisiaj wrócili z wakacji, co było widać na boisku. Wierzę, że będziemy w czołówce tabeli. III liga tutaj to odpowiednik polskiej II ligi. Przed tym sezonem odbyła się reorganizacja rozgrywek, która podniesie poziom tej ligi, głównie dlatego, że spadły do niej dobre zespoły.

Patrząc na frekwencję i pojemność stadionów u was i np. w pobliskiej Cadcy, która też gra w tej lidze, to wygląda to słabo w porównaniu do polskich klubów.

- Ma pan rację. To nawet nie ma co porównywać. W Polsce mieszka prawie 40 milionów ludzi, a na Słowacji 5. Krasno nad Kysucou, to jedno z najmniejszych miasteczek na Słowacji. Jest tu kameralny stadionik. Kiedy dostałem propozycję pracy tutaj, to postanowiłem wykorzystać tę szansę. Atutem było to, że ten klub jest blisko mojego miejsca zamieszkania. Jest to poziom polskiej II ligi i mam nadzieję, że to pomoże mi uzyskać licencję trenerską UEFA Pro.

Przed startem ligi przeszliście I rundę Pucharu Słowacji i przyjedzie tu Spartak Myjava, czyli dość znany klub.

- Niestety gramy na wyjeździe, bo klub ten spadł z I ligi do IV, czyli przez to, że my gramy wyżej, to oni będą gospodarzem.

Patrząc za siebie, to jak pan wspomina i ocenia te 10 lat spędzone w Polsce?

- To były fajne czasy i mam nadzieję, że za jakiś czas tam powrócę. Chciałbym w Polsce zrobić licencję UEFA Pro i mam nadzieję, że mi się to uda. Ze względu na kibiców i tego wszystkiego, co się dzieje wokół Ekstraklasy, chciałbym do niej wrócić jako trener i im wcześniej to zrobię, tym lepiej.

Czy zgodzi się pan z tezą, że dziś jako piłkarz znalazłby pan zatrudnienie na wyższym poziomie rozgrywkowym, niż III liga słowacka?

- Jako trener nie mogłem zacząć pracy na wyższym poziomie, bo nie pozwalają na to przepisy licencyjne. Jeszcze dwa miesiące temu, jako piłkarz nie miałbym problemu z zatrudnieniem na poziomie I ligi. I teraz jeszcze bym tam sobie poradził, ale zostawiłem to i się koncentruję na pracy trenerskiej.

Jak to się stało, że 10 lat temu pan trafił do Polonii Bytom, czyli do polskiej ligi?

- Gdy jest okienko transferowe, to wiadomo, że cały czas jest zamieszanie wokół transferów. Był moment, że miałem dogadany kontrakt w Rosji. Potem jednak nic z tego nie wyszło. Wtedy w wielu ligach pozamykały się okienka transferowe. Zostały tylko dwa kraje, Czechy i Polska. Bytom był 120 km od mojego domu, stąd zdecydowałem się na Polonię. W trakcie sezonu w klubie tym pojawił się trener Michał Probiez, który po jego zakończeniu zabrał mnie do Jagiellonii.

Czy wspomina pan pozytywnie wszystkie kluby, w których pan w Polsce grał?

- Tak, myślę, że w każdym coś pokazałem i nawiązałem przyjaźnie, które trwają do dziś. Ja nie jestem konfliktowy, stąd wszędzie było mi dobrze.

Wywiad opublikowałem na przegladligowy.com

Zdjęcie wykonał Jacek z trzirogielwer.blogspot.com, który po zakończeniu wywiadu włączył się w nieoficjalną część rozmowy. Pavol Stano na obu z nas zrobił bardzo dobre wrażenie.

Moje Wielkie Mecze w portalach społecznościowych:

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

youtube.com/user/mojewielkiemeczetv

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}